

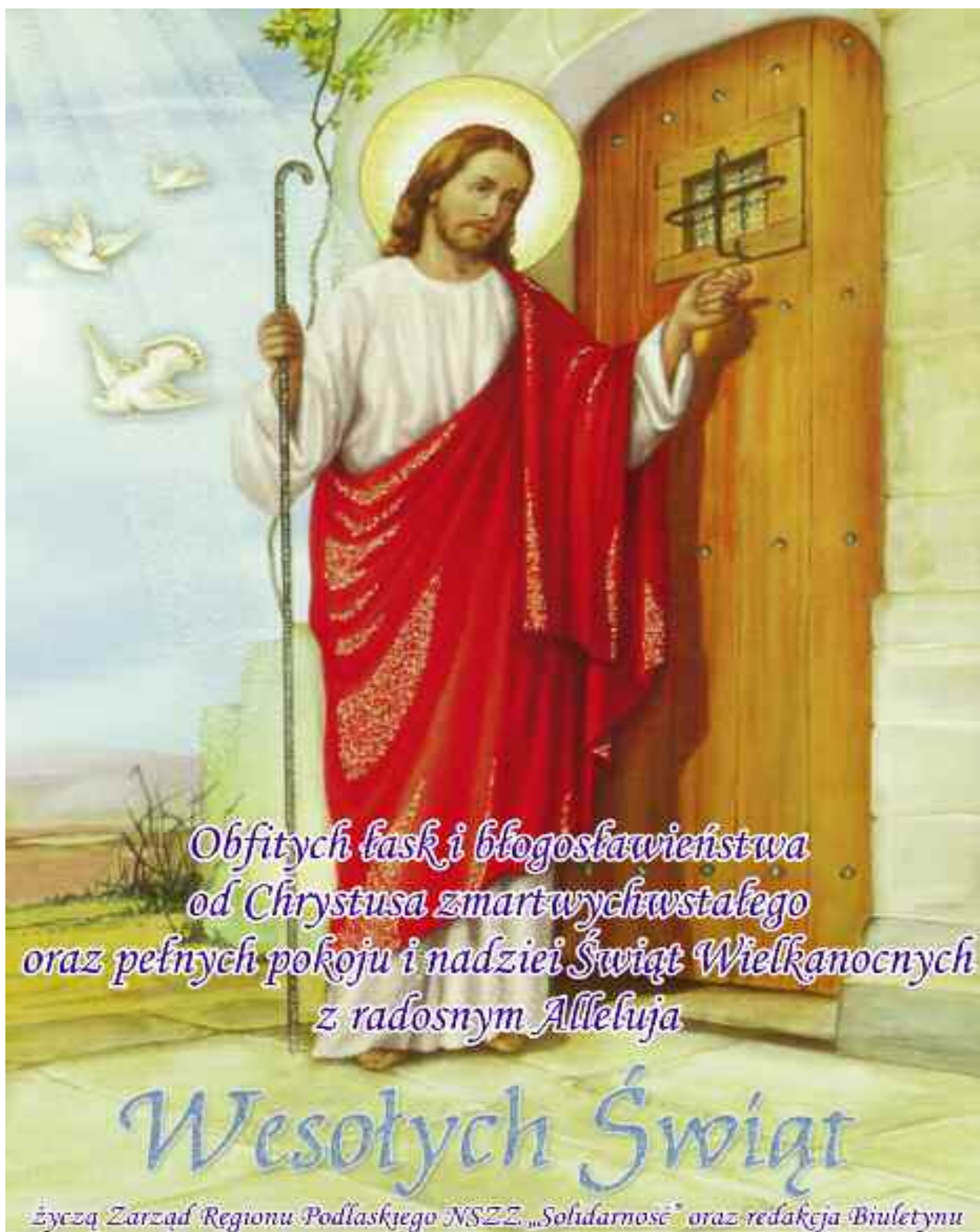
NSZZ

Solidarność

**REGION
PODLASKI**



BIULETYN INFORMACYJNY NR 16 ● 25.03.2009



*Obfitych łask i błogosławieństwa
od Chrystusa zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych
z radosnym Alleluja*

Wesołych Świąt

Życzą Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” oraz redakcja Biuletynu

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Bielsku Podlaskim
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Kościelna 4a
tel. 0-85 730-28-92
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3 Maja 24
tel. 0-85 682-43-05
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 0-85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Armii Krajowej 1
tel. 0-85 715-29-03
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 19
tel./fax 0-85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
ul. Strażacka 4a
tel. 0-86 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
16-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 0-85 711-21-10
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Białostocka 25
tel. 0-85 716-26-44
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia P.P. 4
tel. 0-85 712-11-25
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 32
tel. 0-87 566-29-00
fax 566-71-06
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
Rynek Zygmunta Augusta 9
tel. 0-87 643-52-61

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

9120300045110000000731690

Z PRAC ZARZĄDU REGIONU

Nie ma zgody na podwyżki opłat komunalnych

Do
Prezydenta
Miasta Białegostoku

W odpowiedzi na pismo (znak: BNW. 7050-7-11/09) z dnia 6 marca 2009 roku w sprawie opinii w trybie art. 19 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych (Dz. U. 2001 r. Nr 79, poz. 854 z późn. zm.) co do propozycji podjęcia uchwały Rady Miejskiej Białegostoku w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, Region Podlaski NSZZ „Solidarność” informuje, iż wyraża negatywną opinię wobec propozycji zatwierdzenia taryf przedstawione przez „Wodociągi Białostockie” Sp. z o.o.

Uzasadnienie

Przedstawiona nam dokumentacja związana z kwestią zamiaru wprowadzenia nowych taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków jest niepełna i niestarczająco przygotowana. Uzasadnienie wniosku o zatwierdzenie taryf sporządzone przez „Wodociągi Białostockie” Sp. z o.o. jest „wydrukem z komputera” o identycznej treści uzasadnienia z ubiegłego roku, zawierającym np. sformułowania dotyczące włączenia do granic Białegostoku miejscowości Dojlidy Górne, Zagórki i kolonii Halickie, co miało miejsce 1 stycznia 2006 roku, a m.in. uzasadnia się tymi zdarzeniami obecne podwyżki cen taryf.

Zgodnie z uzasadnieniem Uchwały z dnia 11 kwietnia 2005 r. Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie (sygn. akt. II OPS 1/05), regulacje art. 24 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, wedle intencji ustawodawcy, mają chronić interesy odbiorców usług świadczonych przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne. Mówiąc najogólniej, ochrona ta ma zapobiec nadmiernemu i nieuzasadnionemu wzrostowi cen za usługi świadczone przez te przedsiębiorstwa. Przepisy te, rozpatrywane w płaszczyźnie relacji pomiędzy podmiotem administrowanym a podmiotem administrowanym, zawierają normy kompetencyjne uprawniające radę gminy do konkretnego działania. Aby umożliwić organom gminy realną kontrolę wysokości stosowanych cen i opłat, ustawodawca powierzył tym organom kompetencje do zatwierdzania taryf stosowanych przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne. Kontrola proponowanych w taryfie stawek odbywa się dwuetapowo. W pierwszej kolejności organ wykonawczy gminy sprawdza, czy przedstawione do zatwierdzenia taryfy zostały opracowane zgodnie z przepisami ustawy, weryfikuje też przyjęte przez przedsiębiorstwo koszty pod względem celowości ich ponoszenia (art. 24 ust. 5 ustawy).

W przesłanym do Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” wniosku, brak jest danych dotyczących opracowań i weryfikacji danych sporządzonych przez „Wodociągi Białostockie” Sp. z o.o., których powinien dokonać organ wykonawczy gminy.

Końcowym etapem postępowania jest zatwierdzenie taryfy przez radę gminy, co oznacza, że rada gminy w sposób ostateczny rozstrzyga o prawidłowości opracowanej przez przedsiębiorstwo taryfy (art. 24 ust. 1 ustawy).



Z PRAC ZARZĄDU REGIONU

Ponadto, w ostatnim czasie władze samorządowe Gminy Białystok przeprowadziły szereg podwyżek cen opłat za usługi komunalne. Mieliśmy więc, podwyżki opłat za usługi odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych świadczonych na terenie miasta, za usługi przewozowe transportu zbiorowego, wzrost stawek czynszu w mieszkaniach komunalnych, opłat za wieczyste użytkowanie, a także zapowiedź podwyżek cen opłat za energię ciepłą dla spółki M.P.E.C.

Można więc, mieć wrażenie, że władze samorządowe uznały, że wykonywanie zadań publicznych polega na ciągłym podnoszeniu opłat za zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców wspólnoty samorządowej jaką jest gmina Białystok. Wziąwszy pod uwagę, że dotyczą nas także następstwa kryzysu finansowego, ze skutkami którego powinniśmy w drodze dialogu społecznego przeciwdziałać, a nie powiększać jego negatywne oddziaływanie. Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” nie może zgodzić się na proponowane podwyżki taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, gdyż zaprzecza to deklarowanej przez wielu walce ze skutkami kryzysu. Apelujemy do Pana Prezydenta, by rozważył, w ramach swych kompetencji, możliwość zablokowania zapowiadanych podwyżek, co przyczyni się do złagodzenia dosyć napiętej sytuacji wśród mieszkańców Białegostoku.

Regionalna Umowa Społeczna na WKDS

W dniu 9 marca 2009 r. pod przewodnictwem p. Macieja Żywno, Wojewody Podlaskiego, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, którego tematem była "Sytuacja na rynku pracy w związku z kryzysem gospodarczym, w kontekście zgłaszanych przez pracodawców problemów dotyczących redukcji zatrudnienia, ze szczególnym uwzględnieniem działań podejmowanych na rzecz pracowników".

Gościem honorowym spotkania był p. Waldemar Pawlak - Wicepremier, Minister Gospodarki, Przewodniczący Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, który zaprezentował działania rządu w dobie kryzysu i odpowiadał na pytania uczestników spotkania. W swoich wypowiedziach podkreślał rolę prowadzonego dialogu społecznego, szczególnie autonomicznego. Gościem WKDS był też p. Dariusz Bogdan, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Przewodniczący WKDS, p. Maciej Żywno, na wniosek Konfederacji Pracodawców Polskich, wręczył akt powołania nowemu członkowi Komisji, p. Rafałowi Rutkowskiemu.

W obradach WKDS uczestniczyli ponadto posłowie Ziemi Podlaskiej, przedstawiciele samorządów lokalnych, pracodawców, organizacji pozarządowych.

Podczas posiedzenia Komisji informację na temat ochrony roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy w województwie podlaskim przedstawiła p. Ewa Guzowicz po. Kierownika Biura Terenowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W tej części posiedzenia wziął też udział p. Andrzej Grudziński - Zastępca Dyrektora Krajowego Biura FGŚP.

Informację na temat aktualnej sytuacji na rynku pracy w województwie podlaskim, ze szczególnym uwzględnieniem działań podejmowanych na rzecz bezrobotnych i pracowników przedstawiła p. Janina Mironowicz - Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, członek Komisji. Podczas spotkania przyjęto też informację o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa podlaskiego w końcu 2008r., przygotowaną przez Urząd Statystyczny w Białymstoku. O działaniach podjętych przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego poinformował p. Bogusław Dębski, Wicemarszałek Województwa Podlaskiego.

W sprawach różnych członkowie WKDS odnieśli się do pisma Przewodniczącego Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, p. Waldemara Pawlaka, w sprawie monitorowania sytuacji na rynku pracy, stanowiska Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie skutków społecznych kryzysu gospodarczego (podpisanie Regionalnej Umowy Społecznej). W trakcie spotkania przedstawiciel OPZZ złożył Przewodniczącemu WKDS stanowisko Rady OPZZ Województwa Podlaskiego w sprawie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Ustalono, że WKDS, w ramach prac zespołów roboczych, podejmie działania w celu opracowania Regionalnej Umowy Społecznej.



NTK bez zamówień bo nie dało łapówki?

Przetargi na remont wagonów PKP Cargo pod lupą prokuratury

Związkowcy z ZNTK i mieszkańcy Łap zbierają podpisy pod petycją do premiera Donalda Tuska. Chcą, by szef rządu pomógł im w ratowaniu największego pracodawcy w mieście - Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Zakład stanął na skraju bankructwa, bo główny partner - PKP Cargo - nie zleca remontów wagonów łapskiej spółce. Tymczasem prokuratura i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego potwierdzają, że prowadzą śledztwo w sprawie płatnej protekcji. O sprawie powiadomił organa ścigania prezes Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. 23 marca br. prezes ZNTK - Ryszard Ekiert - na publicznym spotkaniu z pracownikami i parlamentarzystami w firmie ujawnił, że w maju 2008 roku jemu, a w czerwcu także

dyrektorowi ds. handlowych ZNTK - Jackowi Łupińskiemu - proponowano kontrakt na naprawę wagonów ze strony PKP Cargo w zamian za łapówkę. Padła kwota 3 mln zł. Prokuratura zastaniając się dobrem postępowania, odmawia podania szczegółowych informacji na ten temat. PKP Cargo był dotychczas głównym zleceniodawcą napraw wagonów dla łapskiego ZNTK. W tym roku z powodu złej sytuacji finansowej Cargo nie ogłasza przetargów na naprawy wagonów. Z tego powodu ZNTK nie ma zleceń, które dałyby pracę całej załodze, firma jest w złej sytuacji, w kwietniu pracę ma stracić 400 spośród 750 pracowników. 24 marca większość załogi zaczęła przymusowy urlop wypoczynkowy i będzie na nim do końca miesiąca. Wicemarszałek Sejmu, podlaski

poseł PiS Krzysztof Putra przekazał premierowi Donaldowi Tuskiemu apel o zorganizowanie z udziałem premiera spotkania na temat rozwiązania problemów w ZNTK.

(na podst. PAP)



Dłuższy termin ubiegania się internowanych o odszkodowania

Sejm wydłużył z roku do dwóch lat termin, w którym osoby internowane w stanie wojennym będą miały możliwość wystąpienia z żądaniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Za nowelizacją ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń, wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego opowiedziało się 416 osób, 14 było przeciwnych, nikt nie wstrzymał się od głosu. Zgodnie z nowelizacją termin ten będzie upływał 18 listopada 2009 r. Nie zyskały poparcia poprawki PiS, by osoby internowane w stanie wojennym mogły w dowolnym terminie ubiegać się o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Obecne rozwiązanie - możliwość ubiegania się o odszkodowania przez rok została przyznawana na podstawie nowelizacji ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego z 19 września 2007 roku. Zgodnie z ubiegłoroczną nowelizacją, osoby represjonowane lub skazane w latach 1944-1989 w związku z działalnością na

rzecz niepodległości Polski mogły starać się o odszkodowanie w wysokości do 25 tys. zł. Wcześniej o uznanie za nieważne orzeczeń PRL-owskich sądów i tym samym o odszkodowanie mogły się ubiegać tylko te osoby, które zostały pokrzywdzone w okresie od 1944 do 1956 r. Nowelizacja wydłużyła ten okres do grudnia 1989 r. Ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych dotyczy nie tylko orzeczeń sądów, ale też orzeczeń kolegów ds. wyroczeń. Z jej zapisów i z prawa do odszkodowania mogą korzystać także osoby internowane w stanie wojennym. O tym, czy danej osobie przysługuje odszkodowanie czy nie, i jego wysokość ustala sąd. Mogą o nie ubiegać się osoby, które nie zostały skazane, a znalazły się w więzieniu, a także małżonkowie, dzieci i rodzice poszkodowanych. Wysokość odszkodowania nie jest ograniczona w przypadku osób, które w związku z działalnością niepodległościową poniosły śmierć.

Na wschodzie kiepsko płacą

Chcesz znaleźć taniego i dobrego pracownika - inwestuj na wschodzie Polski. To tam zarabia się najmniej w Polsce. Ściana wschodnia oddaje walkowerem płacowy pojedynek z Mazowszem. Z Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń, przeprowadzonego przez krakowską firmę Sedlak & Sedlak wynika, że w województwach: podkarpackim, świętokrzyskim, lubelskim, podlaskim oraz warmińsko-mazurskim mediana płac wyniosła 2800 zł brutto. - To 74% mediany wynagrodzeń uzyskanych w skali Polski - komentuje w Pulsie Biznesu Kazimierz Sedlak, szef krakowskiej firmy. Dla porównania, najwyższe wynagrodzenia zadeklarowano w regionie mazowieckim. Tu pracownik deklarował, że średnio zarabia 5500 zł. Różnica w płacach między ścianą wschodnią a centrum kraju wynosi więc 2700 zł i stale rośnie. - W 2004 r. pracownicy zatrudnieni w regionie mazowieckim zarabiali o 54% więcej niż ci na wschodzie. W 2006 r. dysproporcja ta wyniosła 82% na korzyść Mazowsza, a w ubiegłym roku wzrosła już do 96% - oblicza w dzienniku Kazimierz Sedlak. Na otarcie łez trzeba zaznaczyć, że w porównaniu z 2007 r. zarobki na wschodzie kraju rosły. Z badań Sedlak & Sedlak wynika, że ich dynamika wyniosła 22%. Ale znów ich skala nie wytrzymuje porównania z innymi regionami. Na Mazowszu dynamika wyniosła 31%, a północno-zachodniej Polsce 30%, a północno-zachodniej - 27%.

Szkolenie członków NSZZ „Solidarność” z zakresu pozyskiwania funduszy unijnych

W dniach 5-6 marca 2009 roku w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku odbyło się szkolenie dla członków NSZZ „Solidarność” pt. „Zarządzanie projektem na etapie programowania i planowania w kontekście Europejskiego Funduszu Społecznego”. Zajęcia prowadziła pani Krystyna Łukaszuk trener z Regionalnego Ośrodka EFS w Białymstoku. Grupa związkowców po raz pierwszy miała możliwość zdobycia wiedzy z zakresu pozyskiwania funduszy unijnych. Uczestnicy szkolenia podczas dwóch dni zajęć zdobywali wiedzę teoretyczną, jak również brali udział w ćwiczeniach grupowych, mających na celu utrwalenie zdobytych informacji oraz nabycie umiejętności praktycznych. Szkolenie zakończyło się wręczeniem certyfikatów. W ramach nawiązanej współpracy między Regionem Podlaskim NSZZ „Solidarność” a Regionalnym Ośrodkiem EFS w Białymstoku kolejne szkolenie, mające na celu pogłębienie zdobytej wiedzy, dla tej samej



grupy związkowców odbędzie się już marcu b.r.

Inicjatywa nasza spotkała się z dużym zainteresowaniem, z czego Dział Szkoleń Regionu Podlaskiego jest bardzo zadowolony. Dlatego też wychodząc naprzeciw

oczekiwaniom członków naszego związku kolejne tego typu szkolenie zaplanowane jest na koniec kwietnia b.r. Zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Kierownik Działu Szkoleń
Izabela Żmójda

Coraz częściej skarżymy pracodawców

Drastycznie wzrosła liczba skarg składanych przez pracowników do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku. W 2007 było ich 598, rok później już 789. To wzrost o ponad 30 proc.

Pracownicy są zaniepokojeni. Nie otrzymują wynagrodzeń w terminie, szefowie nie naliczają im godzin pracy. Szukają pomocy.

- Od początku tego roku w naszym urzędzie ustawiały się długie kolejki. Przez 3 miesiące wpłynęło już ponad 200 pism - opowiada rzecznik OIP w Białymstoku, Piotr Latała. - Może to wynikać z pewnego niepokoju na rynku. W związku ze spowolnieniem gospodarczym część zakładów ma problemy z dokonywaniem wypłat.

Do 2007 roku liczba skarg systematycznie malała. Obecnie osiągnęła poziom sprzed 5 lat.

Mimo wzrostu liczby, nie zmieniła się problematyka skarg. Najwięcej z nich, bo aż 645 (40 proc.) dotyczyło niewypłacania przez pracodawców wynagrodzeń i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Pozostałe to zastrzeżenia co do terminowości wypłaty wynagrodzeń, rozliczeń godzin nadliczbowych, a także nieprawidłowe nawiązywania i rozwiązywania umów o pracę.

W wyniku kontroli zakładów pracy inspektorzy jedynie połowę skarg uznali za zasadne. Pozostałe miały sporny charakter

- Niepokojące jest ponad to, że tak mało osób zwraca uwagę na bezpieczeństwo w

miejscu pracy. W krajach Unii Europejskiej Stanowią one przeważającą większość, bo 3/4 skarg zgłaszanych do inspektorów. - komentuje Latała.

W Polsce jest to jedna skarga na pięć. Jest to tym dziwniejsze, że ubiegły rok przodował w negatywnych statystykach również pod względem liczby śmiertelnych wypadków w miejscach pracy. Przy czym najczęściej w budownictwie. W 2008 roku było ich w woj. podlaskim 22, a w poprzednim - 10.

Aby zmienić świadomość pracowników od mniej więcej 4 lat organizowane są szkolenia z zakresu ochrony indywidualnej oraz pokazy specjalistycznych urządzeń. Możliwe to było dzięki współpracy ze związkami zawodowymi.

Za: „GW”

Pakiet antykrzysowy uzgodniony

NSZZ „Solidarność”, pozostałe związki zawodowe oraz pracodawcy przedstawili Rządowi RP wspólny pakiet działań antykrzysowych. Zawiera on rozwiązania na czas kryzysu w obszarze wynagrodzeń i świadczeń socjalnych, polityki gospodarczej oraz w obszarze stosunków pracy. Kolejnym krokiem będzie zaproszenie strony rządowej do negocjacji w ramach Komisji Trójstronnej nad wprowadzeniem w życie tego pakietu rozwiązań.

- Partnerzy społeczni uzgodnili listę tematów, którą wspólnie wystosują do rządu z apelem o podjęcie negocjacji w celu pilnego wypracowania rozwiązań antykrzysowych. Pakiet stanowi spójną całość, która powinna znaleźć się w specjalnej ustawie obowiązującej na czas kryzysu. Przedmiotem dalszych negocjacji będą zarówno źródła finansowania, jak i merytoryczny kształt poszczególnych rozwiązań. Teraz najważniejszy ruch jest po stronie rządu, który musi znaleźć sposób na jak najszybsze wprowadzenie w życie wypracowanego w autonomicznym dialogu antykrzysowego pakietu działań - powiedział Janusz Śniadek, Przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” zaproponowany pakiet działań powinien znaleźć się w jednej „ustawie kryzysowej” na czas określony, po to aby uniknąć nadużywania trudnej sytuacji kryzysu dla wprowadzenia na stałe regulacji nie do zaakceptowania lub niekoniecznych w normalnej sytuacji. Powinna być ona skierowana zarówno do przedsiębiorstw, jak i pracowników.

NSZZ „Solidarność” proponuje m.in. uruchomienie dodatkowych źródeł finansowania wynagrodzeń za czas przestojów, zmniejszenie stawki VAT na podstawowe artykuły żywnościowe, podniesienie kwoty wolnej od podatku dla najmniej zarabiających, wprowadzenie niezbędnych ułatwień umożliwiających szybsze wykorzystanie funduszy unijnych, stabilizację zatrudnienia poprzez ograniczenie zawierania umów na

czas określony, zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych pomocy socjalnej realizowanej w formie bonów uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi w tym tzw. bonów towarowych czy wypracowanie w minimalnym wynagrodzeniu mechanizmów osiągnięcia poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

PAKIET DZIAŁAŃ ANTYKRZYSOWYCH PRZYJĘTY W DIALOGU AUTONOMICZNYM PARTNERÓW SPOŁECZNYCH REPREZENTOWANYCH W TRÓJSTRONNEJ KOMISJI DO SPRAW SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

I. Obszar wynagrodzeń i świadczeń socjalnych

1. Program kryzysowej pomocy dla społeczeństwa w szczególności wsparcie rodzin najuboższych poszkodowanych w wyniku kryzysu oraz zwiększenie środków na świadczenia socjalne w związku ze wzrostem liczby osób zwalnianych z pracy.

2. Zniesienie opodatkowania zapomóg udzielanych przez związki zawodowe (poszerzenie katalogu) oraz świadczeń wypłacanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych;

3. Zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych pomocy socjalnej realizowanej w formie bonów uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi w tym tzw. bonów towarowych.

4. Uchylenie ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz zniesienie ustawy kominowej

5. Wypracowanie w minimalnym wynagrodzeniu mechanizmów osiągnięcia poziomu 50% przeciętnego wynagrodzenia

II. Obszar rynku pracy i stosunków pracy

6. Wprowadzenie 12 miesięcznego okresu rozliczeniowego

7. Uruchomienie zakładowego funduszu szkoleniowego

8. Racjonalizacja rozwiązań dotyczących doby pracowniczej w kontekście rozliczania czasu pracy

9. Pakiety socjalne jako źródło prawa pracy

10. Ruchomy czas pracy jako instrument wspomagający łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi

11. Stabilizacja zatrudnienia poprzez ograniczenie stosowania umów na czas określony

III. Obszar polityki gospodarczej

12. Przyspieszona amortyzacja

13. Subsydiowanie zatrudnienia jako alternatywy wobec zwolnień grupowych

Warszawa, 13 marca 2009 r.

Kupując polskie produkty dajesz pracę

...czy, wybierając polskie produkty, wspierasz polską gospodarkę i pomagasz w utrzymaniu miejsc pracy? ...Kupując polskie produkty, wspierasz polską gospodarkę i pomagasz w utrzymaniu miejsc pracy. ...www.dajeszprace.pl

Jak rząd chce ulżyć pracodawcom w okresie kryzysu?

Wobec narastającej fali zwolnień pracowników w gospodarce spowodowanej malejącymi zamówieniami dla przedsiębiorstw, zatorami płatniczymi oraz trudnościami w pozyskaniu kredytu przez firmy – rząd, jak donoszą w ostatnich tygodniach media krajowe, próbuje wynegocjować ze związkami zawodowymi przejściową liberalizację prawa pracy, celem ochrony miejsc pracy.

Wśród dotychczas zaproponowanych rozwiązań najczęściej przewijają się następujące pomysły:

1. Tzw. indywidualne konta czasu pracy, powiązane z wydłużeniem okresu rozliczeniowego z obecnych, co do zasady, 3 miesięcy do roku. Istotą tego rozwiązania jest to, że pracodawca w ramach rocznego okresu czasu swobodnie dysponowałby funduszem czasu pracy, czyli ogółem czasu, jaki pracownik, na ogólnych zasadach, winien „odpracować” w ciągu roku. W konsekwencji pracownik mógłby otrzymać polecenie pracy w jednym miesiącu 4 godzin dziennie, ale w innym musiałby za to pracować 12 godzin dziennie lub przez dwa miesiące po 10 godzin dziennie. Rozwiązanie takie, według rządu, umożliwiłoby pracodawcy dostosowanie potencjału pracy

do liczby otrzymywanych zamówień czy zleceń. Zarówno wtedy, gdy pracownik pracowałby mniej niż 8 godzin dziennie, jak i wtedy, kiedy pracowałby więcej, otrzymywałby takie samo wynagrodzenie.

2. Tzw. job-sharing, czyli współdzielenie etatu przez 2 (lub więcej) pracowników (z wyraźnie określonym podziałem obowiązków lub w drodze współwykonywania tych samych obowiązków). Pracownicy współdzielący stanowisko mieliby oczywiście w takiej sytuacji proporcjonalnie niższy wymiar czasu pracy, a w konsekwencji i niższe wynagrodzenie, zachowałiby jednak stanowisko pracy. Dla pracodawcy oszczędność z job-sharingu jest prosta i oczywista – niższy koszt wykonania tych samych zadań.

3. Skrócony okres, za jaki pracodawca płaci tzw. wynagrodzenia chorobowe – mali pracodawcy do 7 dni, a pozostali do 14 dni.

4. Szersze zastosowanie obniżonej 50-procentowej stawki dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

5. Skrócony tydzień pracy i powiązane z tym obniżenie pensji (za zgodą związków zawodowych), które miałyby być zrekompensovane dopłatą Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Wszystkie ww. propozycje znajdują się wciąż na etapie uzgodnień. Wprowadzenie w życie niektórych rozwiązań, wedle zamiaru autorów, wymagałoby uprzedniej zgody pracowników (związków zawodowych), a inne mogłyby być wprowadzane uznaniowo przez samego pracodawcę.

W całym panującym zamieszaniu pracodawcy i rządzący zapominają, że obowiązujące prawo pracy, już w obecnej treści, przewiduje pewne użyteczne środki prawne, służące, choć w ograniczonym zakresie, zamierzonym przez nich celom. Są to m.in.:

1. zawieszenie stosowania niektórych przepisów prawa pracy (art. 9¹ oraz 247²⁷ Kodeksu pracy), a nawet niektórych warunków umów o pracę (art. 231 Kodeksu pracy),
2. powierzenie pracownikowi wykonywania innej pracy (art. 42 § 4 Kodeksu pracy),
3. uproszczone wypowiedzenie pracownikowi warunków pracy i płacy oraz uproszczone rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę w trybie ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

System pracy czterobrygadowy a system zmianowy

Przepisy prawa pracy nie przewidują już możliwości wprowadzania czterobrygadowej organizacji pracy, ponieważ nie jest możliwe zaplanowanie takiej pracy zgodnie z przepisami dotyczącymi pojęcia doby pracowniczej, dnia wolnego od pracy, czy przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Z kolei praca w systemie zmianowym w równoważnym czasie pracy, o którym mowa w art. 135 Kodeksu pracy polega na tym, że pracownicy mogą mieć planowaną pracę o różnych porach przez 12 godzin na dobę.

Czterobrygadowa organizacja pracy polegała na tym, że cztery zespoły o stałym składzie osobowym pracowały po 8 godzin dziennie. Praca wykonywana była przez całą dobę i tydzień. W ciągu doby (nawet jeśli była to niedziela lub święto) pracowały trzy grupy pracowników (brygady), a czwarta miała w tym czasie wolne. Pomiędzy brygadami następowały cykliczne zmiany, z reguły co kilka dni, tak aby każda brygada miała możliwość odpoczynku i aby zachowana została norma przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Czterobrygadowa lub podobna organizacja pracy mogły być stosowane zarówno w ruchu ciągłym, jak też we wszystkich sytuacjach, w których względy ekonomiczne przemawiają za wprowadzeniem takich organizacji pracy.

W czterobrygadowej lub podobnej organizacji pracy pracownicy mogli być zatrudnieni w wymiarze do 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie dłuższym niż 4 miesiące. Pracownikom zatrudnionym w czterobrygadowej lub podobnej organizacji pracy pracodawca nie miał obowiązku zapewnienia im wolnej od pracy co najmniej raz na trzy tygodnie.

Przepisy o czterobrygadowej organizacji pracy już nie obowiązują. Pracodawca może natomiast podzielić załogę na pięć zespołów pracujących na zmianę w podstawowym czasie pracy, o którym mowa w art. 129 k.p., czyli przez 8 godzin dziennie i w ramach przeciętnie 40-godzinnego tygodnia pracy. Praca na zmiany dopuszczalna jest w każdym systemie czasu pracy.

Pracą zmianową jest wykonywanie pracy według ustalonego rozkładu czasu pracy przewidującego zmianę pory wykonywania pracy przez poszczególnych pracowników po upływie określonej liczby godzin, dni lub tygodni. Praca zmianowa jest dopuszczalna bez względu na stosowany system czasu pracy. Pracownikiem pracującym na zmiany jest więc każdy pracownik, którego rozkład pracy jest częścią pracy na zmiany.

Zatrudnienie pracownika w pracy zmianowej powoduje, że dopuszczalne staje się wyko-

nywanie przez niego pracy w niedzielę i święta (art. 151¹⁰ pkt 3 k.p.).

Równoważenie czasu pracy polega na tym, że w pewne dni czas pracy może być dłuższy od ogólnie obowiązującego, a w inne dni czas pracy może być skrócony. W ramach ustalonego okresu rozliczeniowego krótsze i dłuższe dobowe normy równoważą się wzajemnie, tak że przeciętna norma tygodniowa zostaje zachowana. Równoważenie norm może też polegać na wyznaczeniu pracownikom dodatkowych dni wolnych od pracy.

W równoważnym czasie pracy, określonym w art. 135 k.p., dopuszczalne jest wydłużenie dobowej normy czasu pracy do 12 godzin, przy zachowaniu przeciętnie 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie przekraczającym jednego miesiąca. W szczególnie uzasadnionych przypadkach okres rozliczeniowy być przedłużony do trzech miesięcy.

Wymiar czasu pracy pracowników wymienionych w art. 148 k.p., nie może przekraczać 8 godzin na dobę. Pracownicy ci zachowują prawo do wynagrodzenia za czas nie przepracowany w związku ze zmniejszeniem z tego powodu ich wymiaru czasu pracy.

Pracodawca może wprowadzić równoważny czas pracy określony w art. 135 k.p., jeśli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją.

Cuda, czyli najgorszy rząd 20-lecia

Szymon Kobyliński narysował kiedyś grupkę ludzi w charakterystycznych kape-luszach i z teczkami, oglądających w skupieniu łańcuch z samych cieniutkich, popękanych, porozgłinyanych i powiązanych sznurkami ogniów. Podpis brzmiał: „Które ogniwo tu najstabsze?”.

Nieodparcie przypomina mi się ten stary rysunek, gdy czytam prasowe spekulacje na temat oczekiwanej rekonstrukcji gabinetu Donalda Tuska. Które z ministerstw działa najgorzej, który z ministrów najbardziej zawiódł, w czym rządy PO – PSL najbardziej rozczarowały? Pytania zaiste identyczne z tymi, nad którymi się głowiła komisja narysowana przed laty przez Kobylińskiego.

Tania popularność za granicą

Sam premier ma poważny problem ze wskazaniem jakiegoś sukcesu swojej ekipy. Indagowany wobec ogromnej życzliwości, jaką darzy go większość mediów, niezwykle rzadko wskazuje, że „nasza pozycja w Europie jest dziś mocniejsza”. W istocie mamy dziś tylko na Zachodzie lepszą prasę. Nie zdarza się już, aby wyszydano polskiego premiera lub jego rodzinę, przestało również być zwyczajem publikowanie rozmów z polskimi „autorytetami” ostrzegającymi Europę, że Polska odchodzi od demokracji i reform rynkowych (zresztą od tych drugich zaczęły odchodzić właśnie unijne potęgi). Żadnych prawdziwych sukcesów w polityce zagranicznej rząd jednak nie ma. Przegraliśmy stocznie, narzucono nam szkodliwy dla naszej gospodarki pakiet klimatyczny, a teraz przegrywamy banki podporządkowywane eurodyrektywą zachodnim centralom. Niemcy i Rosja tyleż nas dziś chwala, ile lekceważą i robią dalej swoje – bo zapewnienie, że z nominacją Eriki Steinbach poczeka się na lepszą chwilę, jest po prostu śmieszne. Przekonanie, że zmiękczy Niemców osobisty urok Władysława Bartoszewskiego okazało się naiwne; także dlatego, że rządzi tam już pokolenie pozbawione kompleksów wobec byłego więźnia Auschwitz i swobodnie pozwalające sobie na lekceważenie, a nawet strofowanie go.

W polityce zagranicznej rząd Tuska nie tylko nie ma sukcesów, ale wręcz dopuścił się fatalnego w skutkach błędu, gdy szu-

kając szybkiego, medialnego sukcesu, de facto zgodził się w zamian za zniesienie przez Rosję embarga na polskie mięso, by na przyszłość takie spory rozstrzygać w rozmowach dwustronnych. Zmarnowano w ten sposób dla taniej popularności skuteczne starania poprzedników, aby spory z Rosją uważane były przez Unię za spory z całą Wspólnotą. Być może dlatego teraz, gdy od czasu kryzysu ukraińskiego Rosja wciąż trzyma nam „przykręcony kurek”, nie realizując zakontraktowanych dostaw, rząd okazuje się całkowicie bezradny i nie próbuje nawet werbalnie odwołać się do Europy. Odpowiedzialny za te sprawy wicepremier Pawlak stał się mistrzem w unikaniu odpowiedzi na pytania o gaz, dywersyfikację dostaw energii etc., chętnie natomiast snuje rozważania o sprawach zupełnie do niego nienależących (np. o rezerwach walutowych NBP).

Fotoradary zamiast autostrad

W resortach gospodarczych też nie sposób pokazać jakis sukces, poza jeszcze sprawniejszym niż za poprzednich ekip podzieleniem tortu zarządów i rad nadzorczych pomiędzy działaczy partyjnych, krewnych i znajomych. Wykorzystanie środków unijnych spadło (oskarżona o kłamstwo była minister Gęsicka rzeczywiście „skłamała”, twierdząc, że wynosi ono 0,3 proc.; w istocie 0,28). Poprzedni rząd przesłał do Komisji Europejskiej 245 przygotowanych projektów inwestycyjnych, obecny – 5 (ale minister Bieńkowska zapowiada w najbliższym czasie ukończenie prac nad pięcioma kolejnymi). Wykorzystanie pieniędzy z Narodowego Planu Rozwoju spadło z 38, do 21 proc. dostępnych środków.

O pracy resortu finansów świadczy wystarczająco, że w reklamowanym jako znakomity budżecie już po tygodniu trzeba było szukać 20 miliardów oszczędności i że, co jeszcze gorzej, znaleziono je bez trudu. Oczywiście głównie na papierze: połowa „oszczędności” polegała na godnym Enronu przeksięgowaniu funduszy na budowę autostrad, w tym kilku miliardów pochodzących nie z budżetu, a wprost w Unii, a więc środków, których rząd w ogóle w żaden sposób przesuwac nie ma prawa (!).

Trudno jednak ocenić, czy większą katastrofą okazały się obiecywane przez PO nowe autostrady (ruszyło zaledwie kilka budów), zamiast których rząd stawia fotoradary, czy reforma szkolnictwa. Nikt dziś w Polsce nie wie, w jakim wieku dzieci mają iść do szkoły, ale wiadomo, że znacznemu ograniczeniu ulegnie nauka historii. Jedynym sukcesem minister Hall zdaje się usunięcie ze szkół Gombrowicza, za co jej poprzednik został przez salony dosłownie wdeptany w ziemię, w jej wypadku zaś taktownie zmiany w lekturach nie zauważono.

Mimo wszystko sięgający zenitu chaos w oświacie nie jest chyba klęską większą niż działania uporczywie utrzymywanej przez premiera na stanowisku minister zdrowia. Niepojęty jest zwłaszcza upór, z jakim Platforma Obywatelska forsuje wbrew wszystkiemu prywatyzację szpitali, choć jest oczywiste, że bez równoległej demonopolizacji ubezpieczeń, o której rząd nawet nie wspomina (choć likwidacja NFZ należała do sztandarowych obietnic wyborczych PO), nie tylko niczego nie poprawi, ale doprowadzi wprost do patologii, szczerze opisanych przez byłą posłankę Sawicką.

Korupcjogenny dorsz

Skoro jesteśmy przy tym, nie sposób nie wspomnieć o – delikatnie mówiąc – rozczarowaniu, jakim jest działalność minister Pitery. Nic nie wiadomo o żadnych przygotowanych przez nią projektach systemowych zmian zapobiegających korupcji (co rok temu zapowiadała jako główne swe zadanie), kojarzy się wyłącznie z chybionym raportem o CBA i groteskowymi doraźnymi akcjami, których symbolem stał się nieszczęsny dorsz za 8 zł. Niewiele poprawiają jej bilans czysto werbalne protesty przeciwko zupełnie bezczelnemu nepotyzmowi uprawianemu przez koalicjantów, i zresztą nie tylko koalicjantów. Rzeczywistym probierzem gotowości PO do obiecaniej „prawdziwej walki z korupcją” jest sposób załatwiania oskarżeń przeciwko prezydentowi Sopotu.

Ku zaskoczeniu, klapą skończyły się także antypisowskie rozliczenia – poza scenariuszem Patrycji Koteckiej w laptopie Zbigniewa Ziobry nie znaleziono mimo usilnych starań jakichkolwiek dowodów rzeko-

mych nadużyć władzy. Poszukiwanie ich, jak się zdaje, przede wszystkim kompletnie sparaliżowało ABW, która od roku zajmuje się chyba wyłącznie nękaniami tych spośród własnych pracowników, którzy mieli nieszczęście awansować w poprzednim okresie. Utrzymywanie na stanowisku szefa tej służby osoby tak uwikłanej i podejrzanej, jak Krzysztof Bondaryk stanowi niezmywalną plamę na reputacji Tuska.

Platformerskie boiska

Poza niechwalebny kontekstem KRUS niewiele się mówi o Ministerstwie Rolnictwa; zmieni się to niebawem, ponieważ dochody rolników znacząco spadły i spadają dalej, na wiosnę spodziewać się należy poważnych protestów z tej strony.

Protestować będzie też zbrojeniówka dławiona „oszczędnościami”. Fatalne jak nigdy są nastroje w policji i w aparacie sprawiedliwości, gdzie brak pieniędzy dosłownie na wszystko. O sprawności jednych i drugich najlepiej świadczy podwójne morderstwo popełnione przez Jana Sz., którego sąd skazał i wypuścił, a policja nie miała sił ani chęci zatrzymać, nawet dokładnie poinformowana o miejscu jego pobytu. Wystawiany przez lobby prawnicze i salonowe media były minister Cwiakalski nie może się pochwalić żadnym sukcesem, poza tymi, które odniósł, walcząc o interesy wspomnianego lobby – jak wyrzucenie do kosza projektu ustawy o otwarciu zawodów prawniczych.

Żadnych sukcesów, poza wewnątrzpartyjnymi, nie ma też Grzegorz Schetyna, i to zarówno jako zwierzchnik policji, jak i administracji państwowej, która pod jego kierownictwem zajęta jest głównie budowaniem potęgi PO i trochę PSL w regionach, za cenę niszczenia lokalnej demokracji. Orliki i schetynówki wydają się przydzielane tam, gdzie wzmacniają partie rządzące, a usunięcie jednego z wicemarszałków wojewódzkich tylko po to, aby człowiek z PiS nie otwierał platformianych boisk, stanowi dobitny znak tej polityki. Dla samorządności i demokracji w terenie rządu PO – PSL są prawdziwą katastrofą i może nie ma co żałować, że oba wspomniane projekty na okoliczność ogólnego kryzysu cichutko uwiedły.

Tak jak działalność ministra Klicha w MON zdaje się polegać wyłącznie na kolejnych oszczędnościach i bezradnym zastępowaniu zlikwidowanego, z racji jego niepopularności wśród młodzieży, poboru armią

zawodową, na którą, jak się okazuje, nie ma pieniędzy – tak osiągnięcia ministra Zdrowieńskiego ograniczyły się jedynie do likwidacji bądź sparaliżowania projektów mających zbyt patriotyczny, a więc pisowski wydźwięk, i do żenujących rozgrywek wokół (wciąż nieobsadzonego) stanowiska dyrektora warszawskich łązienek. O ministrze sportu nawet już wstyd wspominać w poważnej gazecie, jedynym stosownym do tego miejscem wydaje się kabaret.

Zwycięstwo rządowego piaru

Nie dłużyć tej listy – a porażek i zaniechań jest znacznie więcej – gdyby premier zdobył się na merytoryczną ocenę swego personelu, pozostałby sam z ministrem Bonim i swoimi piarowcami. Ci przynajmniej zasługują na swe pobory, wymyślając co chwila nowe atrakcje – a to ujawnienie taśmy, na której premier zwierza się, że pracuje ponad siły i łysieje od troski o wspólne dobro, a to wprośnienie się na kongres opozycji.

Stusznym posunięciem okazało się przyjęcie wzorca tabloidów, które dziś ogłaszają koniec świata, a jutro jak gdyby nic – coś zupełnie innego. Nikt po czasie nie pyta, gdzie „rewolucja październikowa”, gdzie „tornado legislacyjne”, co z projektem ustawy przeciwko pedofilom etc. – kolejne piarowskie race skutecznie odwracają uwagę od poprzednich. Ale i tu większość zasługi należy nie do piarowców rządu, ale do graniczącej z lizusostwem, a w kilku wypadkach zdecydowanie tę granicę

przekraczającej, życzliwości większej części mediów i środowiska dziennikarskiego.

Nawet tak jaskrawe przejawy samouwielbienia i arogancji ludzi PO jak wypowiedź minister Kopacz, że w przychodniach są kolejki, bo Polakom pod rządami PO zrobiło się lepiej i wreszcie zaczęli dbać o zdrowie, pracowicie zamiatane są pod dywan. Można sobie tylko wyobrazić, mając w pamięci przywoływane w nieskończoność „ZOMO” Kaczyńskiego, co by było, gdyby to człowiek PiS oznajmił, że policjanci nie potrzebują na benzynę, niech ruszą na piesze patrole.

Co prawda, ten medialny front poparcia zaczyna się już kruszyć, czego dowodem atak tygodnika „Tusku musisz” na ministra Czumę lub życzliwe kibicowanie przez Trybunał Salonu atakom na minister Radziszewską (o której też tylko tyle dobrego można powiedzieć, że jej feministki nie lubią).

To jednak na razie wyjątki. Generalnie, i to jedyny niewątpliwie cud Tuska, rząd najbardziej nieudolny od 20 lat jest zarazem najbardziej w mediach zachwalany, a dziennikarscy gwiazdorzy bezustannie podkreślają jego oczywiste sukcesy: wreszcie zapanowała normalność, przestało być „duszno”, zniknęła „atmosfera powszechnej nagonki” i „wrogości”. Zwłaszcza to ostatnie jest niewątpliwe i godne podkreślenia: że gdy zleceniodawca zabójstwa Krzysztofa Olewnika słyszy rano w willi, którą sobie zapewne postawił za pieniądze z okupu, pukanie do drzwi, to może być spokojny, że to tylko mleczarz.

Rafał A. Ziemkiewicz



Bezrobocie młodzieży może skoczyć do 30%

Gwałtownie kurczy się rynek pracy dla młodych ludzi. Według wstępnych szacunków GUS, do których dotarł The Wall Street Journal Polska, stopa bezrobocia wśród młodzieży w wieku do 25 lat sięgnęła w lutym 21,4% – napisano w Dzienniku. Z prognoz analityków wynika, że w tym roku może przekroczyć nawet 30%. Bezrobocie wśród młodzieży zawsze było dużo wyższe niż średnia na rynku pracy – firmy mniej chętnie zatrudniają niedoświadczonych pracowników. Tak złych perspektyw nie było od kilku lat. Gospodarka będzie hamować – to może spowodować wzrost ogólnej stopy bezrobocia do prawie 15%, a wśród młodzieży może być ona dwukrotnie większa – takie są proporcje od wielu lat. Zjawisko może przybrać drastyczne formy latem, gdy młodzież kończy szkoły. Eksperti twierdzą, że lepiej poradzą sobie młodzi z dużych miast. Wśród młodzieży z małych miejscowości bezrobocie może przekroczyć nawet 50%.

Więcej osób zgłasza się po zasiłki rodzinne

Coraz więcej osób po utracie pracy zgłasza się po świadczenia rodzinne i pomoc społeczną. Mogą je otrzymać, bo zmniejszyły się ich dochody. Członek rodziny, który stracił pracę, może starać się o świadczenia rodzinne, jeżeli wcześniej z powodu osiągniętych dochodów przekraczał kryterium dochodowe. W razie utraty dochodu spowodowanej utratą zatrudnienia, od dochodu rodziny odejmuje się przeciętną miesięczną jego kwotę. Taka osoba musi jednak posiadać świadectwo pracy oraz zaświadczenie o zarobkach osiągniętych w roku poprzedzającym obecny okres zasiłkowy. To one są podstawą do ustalenia, czy rodzina spełnia ustawowe warunki stanowiące, że dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie może przekraczać 504 zł lub 583 zł, gdy w rodzinie jest niepełnosprawne dziecko. Zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych, utratą dochodu jest też uzyskanie prawa do urlopu wychowawczego, utrata zasiłku dla bezrobotnych, utrata emerytury lub renty oraz wyrejestrowanie pozarolniczej działalności gospodarczej.

Były bezrobotny sam zapłaci za lekarza

Osoba, która traci ze swojej winy status bezrobotnego, będzie musiała kilkakrotnie zgłaszać się do ośrodka pomocy społecznej, aby mieć prawo do ubezpieczenia zdrowotnego.

Od lutego urzędy pracy ostrzej traktują bezrobotnych, którzy odmawiają z nimi współpracy. Tracą status bezrobotnego, jeśli nie zgłoszą się w terminie (bez przyczyny) na wezwanie urzędu w celu podjęcia pracy lub innej proponowanej im pomocy. Pozbawienie statusu bezrobotnego nastąpi na 120 dni w przypadku pierwszej odmowy, 180 dni w przypadku drugiej, a na 270 dni w przypadku trzeciej i każdej kolejnej. Do tej pory maksymalny czas utraty statusu wynosił 90 dni.

Po wyrejestrowaniu były bezrobotny z własnej kieszeni zapłaci za koszty leczenia, np. wizytę u lekarza lub pobyt w szpitalu, jeśli nie będzie miał tzw. tytułu ubezpieczenia. Może ubezpieczyć się za pośrednictwem miejskiego ośrodka pomocy społecznej, albo skorzystać z ubezpieczenia osoby najbliższej, np. mąż może złożyć w firmie, tj. u płatnika składek, wniosek o objęcie ubezpieczeniem członka rodziny (np. dziecko, wnuka, małżonka, rodziców czy dziadków).

- Czasami jednak były bezrobotny nie wie o możliwości ubezpieczenia, albo nikt z rodziny nie chciał go ubezpieczyć. Wówczas w razie wypadku i pobytu w szpitalu będzie musiał pokryć koszty leczenia szpitalnego – mówi Marta Zapart, pracownik socjalny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Warszawa-Ursynów.

Na wniosek byłego bezrobotnego postępowanie o objęcie 90-dniowym ubezpieczeniem zdrowotnym prowadzą miejskie ośrodki pomocy społecznej.

- Decyzję uprawniającą do korzystania przez nich ze świadczeń opieki zdrowotnej wydaje wójt, burmistrz lub prezydent – mówi Beata Czajka, zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Na dwa tygodnie przed końcem 90-dniowego okresu ubezpieczenia zainteresowany może złożyć kolejny wniosek o ubezpieczenie.

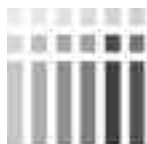
Za byłego bezrobotnego składkę zapłaci wójt, burmistrz albo prezydent, jeśli osoba taka spełni określone warunki. Nie może być ubezpieczona z innego tytułu, na przykład przez członka rodziny.

- Ponadto nie może osiągać dochodu netto powyżej 477 zł miesięcznie albo tworzyć wspólnego gospodarstwa z osobami mającymi wysokie dochody – mówi Marta Zapart.

Dodaje, że ubezpieczenia nie otrzyma osoba, która wspólnie mieszka na przykład z konkubiną zarabiająca z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej 10 tys. zł miesięcznie. Sytuację finansową osoby, z którą mieszka bezrobotny, sprawdza ośrodek pomocy społecznej.

Dobrze kontraktujemy środków w ramach RPO

19 marca Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska przedstawiła dane na temat aktualnego stanu wykorzystania środków z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności oraz przedstawiła plan wydatkowania funduszy w 2009 roku. Według stanu na 18 marca br. poziom zakontraktowanych środków w przypadku wszystkich RPO wynosi 3,86 proc. Dla programów krajowych ten wskaźnik wynosi 4,92 proc. Jeśli chodzi o poziom wykorzystania alokacji na lata 2007-2013 - dla 16 RPO wynosi on 0,27 proc., a dla programów krajowych 0,58. Szefowa MRR podkreśliła, że na tym tle pozytywnie wyróżniają się województwa opolskie, podlaskie i małopolskie, w których zakontraktowano do tej pory odpowiednio: 11,83 proc., 9,08 proc., 8,99 proc. Szefowa MRR zapowiedziała, że resort będzie się starał na różne sposoby przyspieszać tempo wdrażania funduszy w poszczególnych regionach, m.in. poprzez rekomendacje w ramach akcji „Proste fundusze”, a także przy pomocy nagród i kar. Główną nagrodą dla najlepszych będą dodatkowe pieniądze z Krajowej Rezerwy Wykonania: - Dla regionów, które w tym i przyszłym roku osiągną odpowiedni poziom wydatkowania środków mamy 5 marchewek. Będą to nagrody od 200 do 30 mln euro z rezerwy wykonania - stwierdziła minister.



INFORMACJA O
FUNDUSZACH
EUROPEJSKICH

„Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń”

Szansa w dobie kryzysu

Światowy kryzys dotarł również do Polski. Obserwujemy zmniejszenie produkcji, wzrost bezrobocia, mniejszy popyt na towary, spadek wartości złotych. Trzeba szukać rozwiązań, które pozwolą przetrwać kryzys.

Zastanawiamy się, jak w firmie utrzymać miejsca pracy, jak wprowadzić nowe rozwiązania, w jaki sposób pomóc koledze, który utracił niedawno pracę, jak podnieść kwalifikacje, by nie zasilić rzeszy bezrobotnych; mamy wiele pomysłów, jak temu zaradzić, ale nie wiemy, skąd wziąć środki na ich realizację – wtedy trzeba sięgnąć po unijne fundusze.

Brzmi to zachęcająco i jednocześnie nieprawdopodobnie, a jednak...

W latach 2007-2013 Polska jest jednym z głównych beneficjentów unijnych środków finansowych i w ramach funduszy strukturalnych otrzyma ponad 67 mld euro, a po uwzględnieniu dodatkowych dotacji z Unii na fundusze celowe – łącznie będzie to około 85 mld euro.

Ta niebagatelna kwota stwarza ogromną szansę na zrealizowanie wielu niezbędnych przedsięwzięć, zwłaszcza w dobie kryzysu, kiedy każda złotówka się liczy. Jednocześnie istnieje zagrożenie nieefektywnego wykorzystania unijnych środków.

Jakie stanowisko na temat roli funduszy w kryzysie zajęła „Solidarność”?

Dużą rolę w efektywnym wykorzystaniu funduszy europejskich mają do odegrania partnerzy społeczni. Wśród nich jest NSZZ „Solidarność”, który teraz – w dobie kryzysu – postuluje lepsze wykorzystywanie funduszy do działań antykryzysowych na rynku pracy i wyjaśnia – w kampanii „Solidarność na kryzys” – w jaki sposób środki unijne mogą pomóc w walce z kryzysem.¹⁾

Kto może skorzystać z funduszy?

W Polsce obecnie sporo mówi się na temat europejskich funduszy. Czytamy – również w prasie związkowej – że skorzystać z tych pieniędzy może każdy, kto podejmie trud sięgnięcia po nie. O fundusze starać się mogą: samorządy, przedsiębiorstwa, instytucje kultury, zdrowia, nauki, oświaty, administracja, organizacje pozarządowe, związki zawodowe, a także jedna osoba.

Partnerzy społeczni mogą wnioskować o bezpośrednie wsparcie dla podejmowanych działań w ramach priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, ze szczególnym uwzględnieniem Priorytetu II i VIII oraz Priorytetu V.

Priorytet II i VIII przewiduje dofinansowanie projektów na rzecz wzmocnienia potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw oraz zwiększenia zdolności adaptacyjnych pracowników, a Priorytet V – projektów na rzecz wzmocnienia potencjału partnerów społecznych oraz polepszenia dialogu społecznego.

Wiele projektów jest realizowanych, ale są jeszcze osoby, a nawet – całe środowiska, które albo nie wierzą w możliwość otrzymania pomocy finansowej z funduszy, albo nie wiedzą, jak z nich skorzystać. Najtrudniej jest wykonać pierwszy krok.

Od czego zacząć?

Najpierw trzeba sprawdzić, czy planowane przedsięwzięcia można sfinansować ze środków europejskich. Zanim podejmie się jakąkolwiek decyzję, warto skorzystać z istniejących źródeł informacji na temat funduszy europejskich.

Gdzie można uzyskać informacje na temat unijnych dotacji?

Podstawowymi źródłami informacji są: punkty informacyjne organizowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego lub inne instytucje; strony internetowe o funduszach, na przykład: www.funduszeuropejskie.gov.pl czy www.solidarnosc.org.pl/fe; publikacje; szkolenia; konferencje. Główne Punkty Informacyjne Ministerstwa Rozwoju Regionalnego mieszczą się przy Urzędach Marszałkowskich. Zgodnie z planami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, do końca 2009 r. zostanie utworzonych 16 Głównych Punktów Informacyjnych w stolicach województw oraz około 100-120 Lokalnych Punktów Informacyjnych na terenie całego kraju.²⁾

Czego można dowiedzieć się w Punkcie Informacyjnym?

Można dowiedzieć się, czy istnieje możliwość dofinansowania planowanego przedsięwzięcia, z jakiego konkretnego programu można skorzystać, gdzie udać się w celu uzyskania szczegółowych informacji na temat procedur aplikowania o dotację. Ponadto można uzyskać wstępną analizę projektu oraz wykaz aktualnie realizowanych konkursów; otrzymać materiały na

temat funduszy, a także spis instytucji wdrażających fundusze europejskie wraz z danymi teleadresowymi i zakresem realizowanych zadań lub oferowanej pomocy.

Jaką rolę „Solidarność” odgrywa w promocji funduszy?

Rola NSZZ „Solidarność” – jako partnera społecznego – w procesie promowania funduszy jest nie do przecenienia. Związek swoim zaangażowaniem, zarówno na poziomie krajowym jak i regionalnym, od dawna wspiera instytucje wdrażające fundusze na terenie Polski. Obecnie Komisja Krajowa promuje fundusze, realizując projekt „Czas na fundusze i Polskę marzeń”. Każdy zainteresowany środkami z Unii Europejskiej może skorzystać z informacji podawanych w różnych formach; uczestniczyć w konferencjach organizowanych na terenie kraju, korzystać z publikacji wydawanych w ramach projektu, a zwłaszcza czerpać informacje ze strony internetowej. Na przykład można ułatwić sobie drogę starania o fundusze i skorzystać z bezpłatnej pomocy eksperta odpowiadającego na pytania na łamach portalu, albo podjąć dyskusję na forum. Na stronie projektu zamieszczane są między innymi biuletyny informacyjne stanowiące źródło wiedzy „w pigułce” oraz prezentacje projektów współfinansowanych z funduszy.

Zapraszamy do udziału w konferencjach i do odwiedzania strony o funduszach: www.solidarnosc.org.pl/fe.

**Realizatorzy projektu
„Czas na fundusze i Polskę marzeń”**

1) Tekst uchwały KK NSZZ „Solidarność” nr 3/09 z załącznikiem „Solidarność na kryzys” na stronach internetowych: www.solidarnosc.org.pl i www.solidarnosc.org.pl/fe.

2) Kamil Gaweł „System informacji o Funduszach Europejskich na lata 2007-2013”, konferencja „Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń”, Olsztyn 2009 r. Partnerzy społeczni mogą wnioskować o bezpośrednie wsparcie dla podejmowanych działań w ramach priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, ze szczególnym uwzględnieniem Priorytetu II i VIII oraz Priorytetu V.



NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Wzrost i spójność



MINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGO



UNIA EUROPEJSKA
ROZWOJ I FUNDUSZE
WZROST I SPÓJNOŚĆ



Projekt realizowany w ramach konkursu dotacji organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.



Fundusze Europejskie szansą w dobie kryzysu



www.solidarnosc.org.pl/fe

podyskutuj na forum
zadaj pytanie ekspertowi
przeczytaj przewodnik „Partnerzy Społeczni a Fundusze Europejskie”
weź udział w konferencjach „Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń”

Projekt realizowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”
w ramach dotacji przyznanej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.



Partnerzy projektu:
Niezależne Zrzeszenie Studentów
Stowarzyszenie Instytut Promocji Nauczycieli „Solidarność”
Tysol Sp. z o.o.



**NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCI**
dla rozwoju Polski



MINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt realizowany w ramach konkursu dotacji organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego,
współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.

**BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO**

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,
tel. 085-748-11-08, fax 085-748-11-01,
e-mail: zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego
REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)
oraz Zespół.
WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.